

Przed nami grudzień. Miesiąc szczególnie pamiętny na Pomorzu. Wkrótce będziemy się spotykać na oficjalnych uroczystościach, na mszach św., pod pomnikami. Będziemy wspominali tych, którzy oddali życie za to, byśmy mogli żyć w wolnej ojczyźnie, byśmy mogli żyć godnie.

Rocznica wprowadzenia stanu wojennego przypomina nam bolesny okres wypowiedzenia wojny społeczeństwu przez partię komunistyczną. Bo przecież gen. Jaruzelski był I sekretarzem KC PZPR. Czas pokazał, że to społeczeństwo dopominające się solidarności, sprzeciwiające się wszechwładzy partii, miało rację.

Grudniowe rocznice – także masakry z 1970 r. – to dobry moment na refleksję nad otaczającą nas rzeczywistością społeczną, nad zapowiedziami z exposé premiera ws. wydłużenia wieku emerytalnego, ws. zamrożenia podstawy obliczania funduszu świadczeń socjalnych. Te i inne cięcia dotkną społeczeństwo. Ile to ma wspólnego z hasłami godnego życia i dobrych warunków pracy? Czy szerzące się tzw. umowy śmieciowe i zjawisko pracy na czarno, wypieranie dobrych miejsc pracy, przy okazji rujnujące stan budżetu państwa, mają coś wspólnego z zapewnieniem godnego poziomu życia?

Dzisiejsza rzeczywistość to często zwalnianie z pracy za sam fakt przynależności do związku zawodowego, bogacenie się przedsiębiorców ponad miarę przy jednoczesnym traktowaniu organizacji związkowych jako największego wroga.

Może warto w grudniowym czasie zadumy podjąć noworoczne postanowienie – przeprowadźmy wspólnie społeczną kampanię piętnującą nieuczciwych przedsiębiorców niszczących dobre miejsca pracy. Oni nie mają nic wspólnego z ideałami Sierpnia. Nie za to ginęły ofiary Grudnia '70 i stanu wojennego.

Krzysztof Dośła